

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W miejscowości A. na posesji nr (...) mieszkali m.in. Z. K. i A. K. wraz z córką M. K. (1) oraz córka S. K. (córka Z. i A.), jej konkubent H. P., ich czworo małoletnich dzieci, a także F. P. (ojciec H. P.). Mimo łączącej ich więzi rodzinnej nie utrzymywali ze sobą dobrych relacji, a wręcz przeciwnie byli ze sobą silnie skonfliktowani. Z tego powodu często dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, w trakcie których wypowiadali wulgarne słowa, jak również stosowali wobec siebie przemoc fizyczną. Konflikt ten doprowadził do podjęcia przez funkcjonariuszy policji wielu interwencji.

W dniu 24 lutego 2016 r. doszło do kłótni i szarpaniny pomiędzy A. K. i F. P.. Pierwszy z mężczyzn awanturował się, wdarł się do werandy zajmowanej przez S. K. i nie chciał jej opuścić. Wtedy drugi z mężczyzn psiknął go gazem łzawiącym w twarz. W związku z tym zdarzeniem przyjechał patrol Policji i podjął czynności wyjaśniające. S. K. opowiedziała o tym zdarzeniu H. P. po jego powrocie z pracy.

Później tego samego dnia, gdy F. P. wracał z podwórka do domu, podeszła do niego Z. K. i psiknęła mu gazem łzawiącym w twarz. Mężczyzna odepchnął jej rękę i poszedł dalej w kierunku domu. Sytuację tę zauważył H. P.. Następnie wybiegł z budynku trzymając w ręku drewniany kij, podbiegł do Z. K., która z kolei niosła w ręku plastikowe wiadro, a pod pachą metalową łopatę, i uderzył ją nim w tułów. Następnie zawrócił w jej kierunku i podniósł upuszczony kij. Na skutek uderzenia kobieta upuściła wiadro, a łopatę przełożyła do ręki. Całą sytuację przyglądał się stojący w pobliżu A. K.. Po chwili mężczyzna ruszył na ratunek swojej żonie w ten sposób, że chwycił wiadro i uderzył nim H. P. w okolice ramienia i głowy, sam zaś otrzymał od niego cios kijem. Z kolei Z. K. widząc to postanowiła pomóc swojemu mężowi, który chwilę wcześniej padł ofiarą agresji konkubenta ich córki. Z tego właśnie powodu zamachnęła się nad głową H. P. trzymaną w ręku łopatą, ale ten uniknął ciosu i wyrwał jej ten przedmiot. A. K., chcąc powstrzymać atak L. P., ponownie dwa razy uderzył go wiadrem w głowę i plecy. Następnie L. P. uderzył Z. K. łopatą jeden raz w okolice potylicy, wykonał również drugi zamach w tą samą część ciała, ale nie trafił, bowiem kobieta na skutek pierwszego ciosu usiadła na ziemi. A. K. próbował ponownie uderzyć plastikowym wiadrem H. P., lecz ten ostatni z mężczyzn zyskał przewagę nad pierwszym i kilkakrotnie uderzył go łopatą w głowę, klatkę piersiową i lewe udo. A. K. po pierwszych uderzeniach przewrócił się na ziemię i otrzymał kolejne ciosy w tej pozycji. Z. K. w tym czasie wstała i krzycząc zaczęła uciekać z miejsca zdarzenia. Wówczas H. P. rzucił w jej kierunku łopatę, którą wcześniej zadawał ciosy. Po pewnym czasie A. K. o własnych siłach wstał i chwiejąc się na nogach poszedł do swojego domu. H. P. nie udzielił pomocy leżącemu A. K., ani Z. K.. Całe zdarzenie nagrała na telefon komórkowy S. K.. Wydarzeniom przyglądał się również F. P., S. N. i M. K. (1).

Na skutek otrzymanych od H. P. ciosów Z. K. doznała stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz ranę tłuczoną w okolicy potylicznej, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni, natomiast A. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy w prawej okolicy ciemieniowo - potylicznej ze złamaniem wielofragmentowym kości ciemieniowej i potylicznej prawej, z wgłobieniem kości w miejscu złamania, a także z rozerwaniem opony twardej, rozerwaniem kory mózgu i z krwawieniem śródmózgowym prawego płata ciemieniowego, zadrapań na skórze klatki piersiowej, rany tylnej powierzchni uda lewego z podbiegnięciem krwawym, które to obrażenia spowodowały u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Po przyjeździe na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji przeprowadzili badanie stanu trzeźwości H. P., które wykazało zawartość 0,31 mg/l alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: S. K. (k. 13-14), S. N. (k. 108-109), M. K. (1) (k. 111-112), Z. K. (k. 114-115), K. W. (k. 154-154v), R. K. (1) (k. 156-157), M. K. (2) (k. 159-159v), F. P. (k. 161-162v), E. Z. (k. 185-186), J. S. (k. 188-188v), K. G. (k. 191-191v), protokołu badania stanu trzeźwości (k. 5), nagrań z płyt CD (k. 12, 136, 233), protokołu oględzin nagrania (k. 17-22), protokołów przeszukania (k. 45-50), protokołów oględzin (k. 51-54), dokumentacji medycznej pokrzywdzonych (k. 63, 64, 171), opinii sądowo – lekarskich (k. 76-77, 176-177), wywiadu kuratora sądowego (k. 290-290v), karty karnej (k. 137-138).

Oskarżony H. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że przyczyną jego zachowania było trwające do 1,5 roku nękanie jego rodziny przez pokrzywdzonych. Wielokrotnie dochodziło pomiędzy nimi do kłótni i szarpaniny. Bywało, że A. K. obnażał się przed dziećmi jego i jego konkubiny. Konflikt ten wynikał z niezadowolenia Z. i A. K. z tego, że ich córka S. wraz ze swoją rodziną zamieszkała na posesji, która była wcześniej tylko do ich dyspozycji. Ponadto przyczyną zacepek A. K. był również spożywany alkohol. Wskazał też, że kolejnym z powodów konfliktu było podżycowanie przez jego ojca pożyczki dla Z. K., której ta nie spłaciła i którą spłacał F. P.. Ponieważ w przypadku interwencji policji, każda strona inaczej relacjonowała zdarzenie, zamontowali monitoring i wychodzili na dwór z włączoną kamerą w telefonie, żeby nagrywać ewentualne sytuacje konfliktowe. Około pół roku wcześniej on, S. K. i jej wujek zostali zaatakowani i pobici przez pokrzywdzonych, ich dwóch synów i żonę jednego z nich. Ponadto w dniu zdarzenia kilka godzin wcześniej A. K. naszedł jego konkubinę S. K. i ojca F. P. w obecności dzieci. Gdy kolejny raz Z. K. zaatakowała osobę mu najbliższą, puściły mu nerwy i ruszył na pomoc ojcu. Twierdził, że gdyby nie jej zachowanie, nie byłoby również jego reakcji. Wyrzcił skruchę, żal i przerosił za swoje zachowanie (k. 93v-94v). W ostatnim słowie wnosił o uniewinnienie.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzuconych mu czynów nie budzą wątpliwości.

W niniejszej sprawie w zakresie oceny słuszności zarzucanych oskarżonemu czynów Sąd dysponował dowodami z zeznań naocznych świadków, jak i uczestników zdarzenia, ponadto nagrania przebiegu całego zdarzenia.

Koronnym dowodem potwierdzającym winę oskarżonego stanowiło nagranie wydarzeń z dnia 24 lutego 2016 r. Widać na nim wyraźnie sposób zachowania jego uczestników tj. oskarżonego, jak również pokrzywdzonych. Z. K. bez żadnego powodu zaczęła F. P.. W odpowiedzi na jej zachowanie H. P. uderzył ją drewnianym kijem. Wtedy z pomocą żonie ruszył A. K.. Pomimo tego H. P. nie powstrzymał swojej agresji, a wręcz przeciwnie zaczął na przemian atakować to matkę swojej konkubiny, to jej ojca. Wszelkiego rodzaju zachowania pokrzywdzonych, które wymierzone były w osobę H. P. miały na celu jedynie obronę ich samych bądź współmałżonka przed agresją napastnika.

W ocenie Sądu nagranie to jest dowodem wiarygodnym, wbrew podnoszonym przez Z. K. zarzutom co do jego autentyczności. Jest to materiał dowodowy niepodatny na wpływy zewnętrzne, film jest ciągły i nie nosi śladów manipulowania. Ponadto obrazuje całe zdarzenie, albowiem między urządzeniem je rejestrującym a osobami nagrywanymi nie ma żadnych przeszkód, które przysłaniałyby widok. Należy również zauważyć, iż zostało okazane niezwłocznie po zaistnieniu zdarzenia funkcjonariuszom policji K. W. i J. S. zatem oskarżony i S. K. nie mieli czasu dokonać w nim jakichkolwiek zmian, dlatego też zdaniem Sądu nagranie to stanowiło główny i obiektywny dowód winy oskarżonego.

Osobowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie oprócz potwierdzenia okoliczności zdarzenia był źródłem informacji na temat tego, co doprowadziło do sytuacji, gdy ze względu na więzy rodzinne tak bliscy sobie ludzie zachowali się wobec siebie wrogo. Świadkowie zgodnie zeznali, że konflikt między S. K. i H. L. P. a Z. i A. K. istniał już od dłuższego czasu i przybierał ciągle na sile. W dużej mierze wynikał on z nieakceptowania przez małżonków K. konkubenta S. K. H. P. oraz nieporozumień na tle wspólnego zamieszkiwania na jednej posesji.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania naocznych świadków zdarzenia tj. S. K., M. K. (1), Z. K. i S. N., jak również wyjaśnienia oskarżonego, co do jego przebiegu w takim zakresie, w jakim były zgodne z nagraniem zdarzenia (k. 12). Natomiast w zakresie, w jakim były one sprzeczne z tym nagraniem Sąd uznał je za niewiarygodne. Zdaniem Sądu różnice te wynikają z przesłanek obiektywnych tj. dynamiki zdarzenia, jak również subiektywnych, tj. indywidualnych umiejętności postrzegania i zapamiętywania, miejsca obserwacji, jak również chęci umniejszenia roli tego z uczestników, z którym solidaryzowali się w ramach trwającego konfliktu rodzinnego. Ponadto należy również zauważyć, iż w zakresie przyczyn konfliktu obie strony konfliktu jako winnych tego stanu rzeczy jednoznacznie wskazują stronę przeciwną.

Mimo, że H. P. nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu w swych wyjaśnieniach nie kwestionował autentyczności nagrania zdarzenia z 24 lutego 2016 r. i swojej w nim roli. Dlatego też Sąd uznał je za wiarygodne. Oskarżony starał się usprawiedliwić swoje zachowanie. Utrzymywał, że wielokrotnie on, jego ojciec, konkubina i dzieci byli prowokowani, atakowani, obrażani przez pokrzywdzonych. Gdy dowiedział się o wcześniejszej szarpaninie jego ojca z A. K. i widząc zachowanie Z. K., nie wytrzymał i ruszył mu na pomoc. Do Z. K. podbiegł z kijem, to ona miała łopatę i gdy się uchylił od jej uderzenia, odebrał ją i sam zadał ciosy. Podawany przez oskarżonego fakt konfliktu rodzinnego został potwierdzony w zeznaniach wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Ponadto również zdarzenie z udziałem pokrzywdzonego i F. P. zostało potwierdzone przez świadków E. Z., K. G., F. P., S., M. i Z. K..

Z zeznań Z. K. wynikało, że za winnego całego konfliktu uważała oskarżonego i swoją córkę S. K., sobie nie miała nic do zarzucenia. Wskazywała, że relacje popsuly się, ponieważ zwracała córce i jej konkubentowi uwagę na to, że źle opiekują się dziećmi. Zaprzeczała, by miała jakieś problemy z agresją męża, twierdząc, że procedura niebieskiej karty w jej rodzinie została założona w związku ze spożywaniem przez niego alkoholu i niepłaceniem alimentów. Miał on problem z alkoholem i był nawet skierowany na leczenie odwykowe, ale go nie podjął. Twierdziła, że to córka S. i jej konkubent nastawiali A. K. przeciwko niej. Podała, że w dniu zdarzenia F. P. oblał gazem jej męża, więc gdy później wyszła na dwór, wzięła ze sobą gaz, bo myślała, że może ją też zaatakować. W zakresie analizowanego zdarzenia zaprzeczała, by zaczęła F. P. i użyła wobec niego gazu, jak również by w trakcie szamotaniny próbowała zadać cios oskarżanemu łopatą (k. 95-97v). Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne w zakresie, w jakim są zgodne z wiarygodnym dowodem z nagrania, jak również odnośnie faktu istnienia konfliktu między stronami.

Sąd nie dostrzegł podstaw do zakwestionowania zeznań S. K. (k. 99v-101), która była naocznym świadkiem zdarzenia i nagrała jego przebieg na telefon komórkowy. Podała, że już od dłuższego czasu w jej rodzinie jest konflikt. Jego tłem był szereg okoliczności m.in. to, że zamieszkała wraz z dziećmi, konkubentem i jego ojcem na nieruchomości, którą wcześniej dysponowali jej rodzice, a ponadto podżyrowanie pożyczki przez F. P. Z. K., którą później musiała za nią spłacać, jego pobyt w zakładach karnym i psychiatrycznym. Na skutek tego zdarzało się, że jej ojciec wyzywał ich wulgarnie, obnażał się przed jej dziećmi, uderzał ją, próbował wdrzeć się do ich domu. Żeby mieć dowód potwierdzający te zdarzenia, razem z konkubentem zamontowali monitoring. Ponadto często nagrywali wyjścia ich z domu i zachowanie jej rodziców. Podała, że przed wydarzeniami skutkującymi zarzutami z aktu oskarżenia, miało miejsce zdarzenie z udziałem A. K. i F. P.. Jej ojciec próbował wdrzeć się do jej domu, awanturował się, kopnął F. P., po czym ten ostatni użył wobec niego gazu. Natomiast później, gdy ojciec jej konkubenta wracał do domu, podeszła do niego Z. K. i użyła wobec niego gazu, co pociągnęło za sobą reakcję H. P. i A. K.. Zeznania jej korelują

z nagraniem zdarzenia, zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków w zakresie uznanym za wiarygodne, jak również wyjaśnieniami oskarżonego.

Za wiarygodne uznano również zeznania świadka F. P.

w zakresie okoliczności zdarzenia, albowiem jego relacje są zbieżne z dowodem z nagrania. Podał, że gdy szedł do domu podeszła do niego Z. K. i bez powodu psiknęła mu gazem w twarz, to zaś wywołało reakcję oskarżonego. Ponadto odnośnie konfliktu rodzinnego utrzymywał, że codziennie on, jego syn, S. K. i dzieci byli wyzywani przez pokrzywdzonych. A. K. był prawie codziennie nietrzeźwy, używał wobec niego przemocy fizycznej, próbował wdrzeć się do jego domu, obnażał się przed dziećmi. Świadek nie potrafił wskazać, kiedy miało miejsce zdarzenie, w trakcie którego użył wobec A. K. gazu, twierdził, że nie miało ono miejsca w tym samym dniu co zdarzenie objęte aktem oskarżenia. Należy zauważyć, iż zeznania tego świadka w pewnych kwestiach nie odpowiadają prawdzie. Mianowicie, wbrew jego twierdzeniom, jak wynika z nagrania Z. K. nie zamierzała uderzyć go łopata, ponadto z wykonanych badań wynikało, że oskarżony był w stanie nietrzeźwości. Co więcej z zeznań świadków M., Z., S. K., E. Z. i K. G. oraz wyjaśnień oskarżonego wynika, że zdarzenie z użyciem gazu wobec pokrzywdzonego miało miejsce 24 lutego 2016 r. Rozbieżności te w ocenie Sądu nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia i mogą wynikać z próby ukazania swojego syna - oskarżonego w lepszym, a skonfliktowanej z nim pokrzywdzonej w gorszym świetle, jak również niepamięci.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka S. N. (k. 165v-167) w zakresie w jakim potwierdził, że między stronami bardzo często dochodziło do konfliktów. Twierdził, że mieszkańcy posesji pod adresem (...) w różnych konfiguracjach osobowych notorycznie kłócili się, wyzywali, bili. Również pomiędzy pokrzywdzonymi dochodziło do awantur, wulgaryzmów i przemocy fizycznej. Opisał także przebieg analizowanego zdarzenia z udziałem stron i w zakresie w jakim jego zeznania są zgodne z wiarygodnym dowodem z nagrania na płycie CD, Sąd uznał je za wiarygodne. Natomiast za niewiarygodne uznano je w zakresie sprzecznym z nagraniem tj. twierdzenia, że oskarżony nie rzucił w stronę pokrzywdzonej łopata.

M. K. (1) (k. 101-102v) córka pokrzywdzonych potwierdziła, że przed zdarzeniem z udziałem oskarżonego, tego samego dnia doszło do zajścia z udziałem A. K. i F. P.. Na jego skutek jej ojciec został obłany jakąś substancją i nie mógł sam dojść do domu. Pomogła mu wejść do domu i wezwała karetkę. Później zaniepokojona długą nieobecnością rodziców wyjrzała przez okno i zobaczyła jak H. P. ich bije. Jako przyczynę konfliktu wskazywała zachowanie oskarżonego i S. K.. W ocenie Sądu świadek chcąc ukazać w korzystniejszym świetle pokrzywdzonych, którzy są jej rodzicami i z którymi się solidaryzuje, zaprzecza niekorzystnym dla nich faktom tj. że Z. K. zaczepiła F. P. i wykonała zamach łopata w stronę oskarżonego, które to okoliczności wynikają z innych wiarygodnych dowodów tj. nagrania zdarzenia.

Przesłuchani w charakterze świadków funkcjonariusze policji E. Z. (k. 87v-88, 97v-98) i K. G. (k. 89v, 98-98v) potwierdzili, że przeprowadzali interwencję w związku ze zgłoszeniem użycia gazu wobec A. K.. Zgodnie opisali okoliczności tej interwencji. Podali, że S. K. i F. P. nie zaprzeczali temu, że użyto gazu wobec A. K., lecz jako powód takiego postępowania wskazali to, iż znajdował się pod wpływem alkoholu, był agresywny, wulgarny i nie chciał opuścić ich domu. K. G. zeznał, że A. K. zapytany o to, czy był w domu córki, potwierdził tą okoliczność. Z zeznań tych wynikało, iż A. K. spożywał wcześniej alkohol, albowiem był on od niego wyczuwalny.

Świadcowie K. W. (k. 90v, 98v-99) i J. S. (k. 167v-168) w ramach swoich służbowych obowiązków przeprowadzili czynności bezpośrednio po zaistnieniu zdarzenia. Z zeznań K. W. wynikało, że z relacji Z. i A. K. zostali oni zaatakowani przez H. P.. Natomiast z relacji S. K. i oskarżonego wynikało, że tego dnia była już jedna interwencja dotycząca użycia gazu przez F. P. wobec A. K., natomiast później to Z. K. pierwsza zaatakowała F. P. gazem, H. P. stanął w jego obronie, po czym wywiązała się szarpanina, w trakcie której mężczyzna uzyskał przewagę i odebrał Z. K. łopata zadał im kilka ciosów. Świadcowie zgodnie potwierdzili, że okazano im nagrany film z przebiegu zdarzenia.

Zeznania tych świadków są logiczne i spójne wewnętrznie, a także w pełni korespondują ze sobą. Podkreślają oni podobne elementy, które dostrzegli podczas pełnionych przez nich czynności służbowych. Z zeznań pozostałych świadków nie wynika, aby ich wypowiedzi mogły być obciążone jakimikolwiek wadami. Sąd nie miał żadnych wątpliwości uznając wypowiedzi tych świadków za prawdziwe.

Z zeznań świadka syna pokrzywdzonych, tj. R. K. (1) (k. 102v-104) wynikało, że o przebiegu zdarzenia dowiedział się od siostry M. K. (1). Zeznał, że między jego rodzicami a S. K. i oskarżonym istnieje silny konflikt. Podał, że wielokrotnie rodzice skarżyli się mu na zachowanie oskarżonego, dochodziło także pomiędzy nimi do rękoczynów i wulgarnych awantur. Świadek ten podobnie jak M. K. (1) starał się ukazać pokrzywdzonych w lepszym świetle. Zaprzeczał temu, by ojciec miał problem z nadużywaniem alkoholu. Twierdził, że kamieniem nie rzucał w córkę S. K., tylko w coś innego. Utrzymał nadto, że gdy relacje były dobre, to ojciec pomagał finansowo S. K. i dawał jej wszystkie swoje pieniądze. Potwierdził, że konflikt zaczął się gdy S. K. razem z konkubentem zamieszkała na tej samej nieruchomości co jego rodzice i ojciec zaczął się upominać o dane jej wcześniej pieniądze, oni zaś go źle traktowali i wyzywali. Podobnie świadek M. K. (2) (k. 104-104v), drugi z synów pokrzywdzonych, zeznał, że nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia lecz zna jego przebieg z nagrania. Twierdził, że przyczyną konfliktu rodzinnego było zachowanie S. K. i oskarżonego, którzy bardzo się panoszyli na nieruchomości użytkowanej również przez jego rodziców. Ich zachowanie nie podobało się jego rodzicom, jak również jemu. Zdaniem Sądu obaj świadkowie solidaryzując się z pokrzywdzonymi przyczyny konfliktu, jak również analizowanego zdarzenia widzieli tylko po stronie oskarżonego.

Potwierdzeniem okoliczności istnienia konfliktu pomiędzy pokrzywdzonymi oraz oskarżonym i S. K. były również zeznania R. K. (2). Świadek zeznała, że nieruchomość położona w (...) stanowi jej własność, ale ze względu na zachowanie Z. i A. K. względem jej i jej matki musiały się stamtąd wyprowadzić. Twierdziła, że ona i jej matka były przez nich wyzywane, dochodziło do przemocy fizycznej oraz psychicznej i żeby mieć spokój mimo, że nieruchomość ta stanowiła jej własność musiała się z niej wyprowadzić. Potem dom swój udostępniła S. K. i agresja pokrzywdzonych w sprawie skierowała się na nią i osoby z nią mieszkające. Przesłuchana nie wniosła nic do sprawy w zakresie przebiegu zdarzenia z 24 lutego 2016 r. Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne w zakresie istnienia silnego konfliktu pomiędzy małżeństwem K. a oskarżonym i S. K..

Przesłuchano również w charakterze świadka A. K. (k. 184-185), jednakże ze względu na stan zdrowia i doznane obrażenia nie pamiętał on jego okoliczności. O tym dlaczego znalazł się w szpitalu dowiedział się od żony. Zaprzeczał, by w dniu zdarzenia starał się wejść do domu S. K. i by był wobec niej agresywny. Twierdził, że H. P. zawsze go obraźliwie wyzywał. Zdaniem Sądu mając na uwadze treść pisma biegłej psycholog (k. 333) zeznania tego świadka nie mogły być podstawą do kształtowania ustaleń faktycznych w sprawie i przebieg wydarzeń odtworzono na podstawie innych dowodów zgromadzonych w toku przewodu sądowego.

Zeznania świadków w zakresie, w jakim zgodnie wskazują na istnienie głębokiego konfliktu pomiędzy stronami niniejszej sprawy są w ocenie Sądu wiarygodne. Są one konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. Tworzą one zwartą, logiczną całość i brak podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Sąd miał na uwadze wyraźny podział i wskazywanie na winnych w tej sytuacji w zależności od solidaryzowania się z jedną ze stron konfliktu. W relacjach świadków Z., M., R. i M. K. (2), stroną zaczepną i bardziej agresywną byli S. K. i H. P.. Natomiast świadkowie S. K., F. P., S. N., R. K. (2), jak również oskarżony za takich uznawali Z. i A. K.. Uzupełnieniem tych zeznań odnośnie złych relacji stron były również filmy nagrane przez S. K. odtworzone na rozprawie obrazujące inne zdarzenia z udziałem pokrzywdzonych niż przedmiotowe z 24 lutego 2016 r. (k. 237-238). Nagrania te są wiarygodne, nie noszą śladów manipulowania. Na potrzeby niniejszej sprawy dowody te przekonują o tym, iż ich relacje stron są trudne, nacechowane złą wolą i emocjami, agresją, impulsywnością, złością, żalem za brak szacunku i zrozumienia, co w konsekwencji doprowadziło zdarzenia z dnia 24 lutego 2016 r. Nie może bowiem ująć uwadze, że analizowane zachowanie oskarżonego sprowokowała Z. K., atakując bez powodu jego ojca F. P.. Wywołało to w konsekwencji nieadekwatną w skutkach reakcję oskarżonego.

Rozmiar obrażeń ciała pokrzywdzonych A. K. i Z. K. wynika z opinii biegłego dr med. J. R. (k. 76-77, 176-177). Obrażenia, których doznał pokrzywdzony stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., natomiast u pokrzywdzonej naruszyły czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni i zostały zakwalifikowane jako obrażenia ciała opisane w przepisie art. 157 § 1 kk. W ocenie Sądu opinia sporządzona przez osobę kompetentną, z wieloletnim doświadczeniem, stanowi rzetelny i wiarygodny dowód w sprawie.

Ponadto wkrótce po zdarzeniu oskarżony został poddany badaniu stanu trzeźwości. Dołączony do akt sprawy protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego (k. 5) dokumentuje przebieg oraz wyniki badania stanu trzeźwości oskarżonego. Badanie dało wynik pozytywny, przy jedne próbie stwierdzono, że oskarżony ma 0,31 mg/l w wydychanym powietrzu.

Opisane dowody uzupełniają się i tworzą logiczną całość, nie pozostawiając zdaniem Sądu wątpliwości co do tego, że oskarżony popełnił zarzucane mu występki.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Możliwe jest więc postawienie mu zarzutu z powodu popełnionego czynu zabronionego. Czyn oskarżonego jest zawiniony i stanowi on przestępstwo.

Rozważenia wymagało w jaki sposób w świetle istniejącego konfliktu między stronami, jak również wobec udziału pokrzywdzonych w zdarzeniu, ocenić zachowanie oskarżonego z perspektywy jego odpowiedzialności karnej.

W ocenie Sądu oskarżony nie działał w warunkach kontratypu obrony koniecznej. Należy zauważyć, iż atak na Z. K. nastąpił niewątpliwie na skutek jej prowokacyjnego zachowania względem ojca oskarżonego, jednakże miał miejsce gdy pokrzywdzona odchodziła już od niego i nie podejmowała wobec niego żadnych czynności wymagających reakcji oskarżonego. Działaniem w obronie koniecznej jest interwencja w celu położenia kresu atakowi albo obrona osoby niezdolnej do obrony, jak też obrona osoby, która jest nadal atakowana. Z takimi zaś sytuacjami nie mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

W celu ustalenia jak zakwalifikować zachowanie oskarżonego, czy idąc za aktem oskarżenia z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k., czy co sugerował obrońca oskarżonego z art. 158 § 2 k.k., Sąd poddawał wnikliwej analizie sposób jego działania, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosów, ich wielokrotność, rodzaj użytego narzędzia, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, jak również stosunek sprawcy do pokrzywdzonych, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia, jak również zachowanie pokrzywdzonych.

I tak, kwalifikacja z art. 158 § 2 k.k. ma zastosowanie do sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu tylko wówczas, gdy nie można stwierdzić, że pomiędzy indywidualnym działaniem któregośkolwiek z nich, bądź działaniem podjętym w ramach współsprawstwa przez wszystkich, a skutkiem przewidzianym w tym artykule zachodzi związek przyczynowy, bądź gdy w zachowaniu sprawców nie było zamiaru, nawet ewentualnego, spowodowania skutku w nim określonego.

W przypadku bowiem, gdy zamiar sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu skierowany jest na spowodowanie skutku określonego w art. 157 § 1 lub 156 § 1, mają zastosowanie przepisy 157 § 1 lub 156 § 1, a nie art. 158 § 2. Zdaniem Sądu oskarżony, pomimo braku wcześniejszego planowania swojego zachowania, początkowo skierowanego na Z. K., która sprowokowała całe zajście, a następnie wobec włączenia się A. K. również skierowanego na niego, z uwagi na dynamiczny rozwój sytuacji, chcąc spowodować uszkodzenia ciała pokrzywdzonych, swoją zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący jego czynowi, obejmował możliwe skutki na zdrowiu pokrzywdzonych, jakie ostatecznie wywołał. Za przyjęciem takiego wniosku przemawiały bowiem nie tylko umiejscowienie, ilość i charakter obrażeń, doznanych przez pokrzywdzonych,

w wyniku intensywnych ciosów im zadanych, lecz w głównej mierze również jego brutalność. Pamiętać bowiem trzeba, że nawet gdy pokrzywdzony leżał już bezwładnie na ziemi oskarżony nie tylko nie zaprzestał zadawania mu ciosów, a przeciwnie zintensyfikował swoją agresję zadając mu kolejne ciosy skierowane w okolice głowy. Ponadto gdy pokrzywdzona z krzykiem oddalała się z miejsca zdarzenia z impetem rzucił w jej kierunku przedmiotową łopatą. Także dalsze zachowanie oskarżonego polegające na braku zainteresowania stanem zdrowia A. K. oraz Z. K. i niepodjęciem czynności w celu udzielenia im pomocy, świadczą w sposób oczywisty o tym, że sprawca świadomie działał w celu wyrządzenia szkody pokrzywdzonym.

W świetle tej argumentacji Sąd uznał kwalifikację prawną, jak i opis obu czynów zarzuconych oskarżonemu za słuszne i mając powyższe na uwadze uznał winę oskarżonego H. P. za udowodnioną i przyjął, że oskarżony wypełnił wszystkie znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstw określonych w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W przypadku czynu dotyczącego pokrzywdzonej Z. K. oba naruszone przez oskarżonego przepisy pozostają w realnym zbiegu, a więc w myśl art. 11 § 2 k.k., Sąd przyjął je za podstawę skazania. Natomiast zgodnie z art. 11 § 3 k.k. za podstawę wymiaru kary przyjęto art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przewidujący karę surowszą.

Wymierzając karę oskarżonemu Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., a zwłaszcza pobudkami i sposobem działania sprawcy, społeczną szkodliwością czynu, stopniem winy, osobowością, jego postawą po dokonaniu przestępstwa, jak również zachowaniem pokrzywdzonych. Sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości występku, których dopuścił się oskarżony. Czyny godziły w cenne dobro prawne jakim jest zdrowie człowieka. Jego zachowanie było agresywne i brutalne zadawał ciosy kijem oraz łopatą w głowę i inne części ciała. Nie zważał na konsekwencje swojego działania i nie liczył się z tym, iż może poważnie okaleczyć pokrzywdzonych. Na jego niekorzyść przemawiał również fakt, iż dopuścił się czynu w zamiarze bezpośrednim, będąc pod wpływem alkoholu. Co więcej był już uprzednio karany m.in. za czyn z art. 157 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. Okolicznością łagodzącą było tło całego zdarzenia, czyli konflikt z pokrzywdzonymi, a w szczególności wydarzenia poprzedzające bezpośrednie z nimi starcie. Zdaniem Sądu oskarżony dokonał przestępstw będąc sprowokowanym przez pokrzywdzoną Z. K.. Nie była to wprawdzie prowokacja w rozumieniu nadanym temu słowu przez prawo karne. W myśl art. 24 k.k. prowokacją jest działanie podjęte w celu skłonienia osoby do popełnienia przestępstwa, aby przeciwko tej osobie zostało skierowane postępowanie karne. W języku potocznym prowokacją jest zachowanie polegające na zachowaniu wyzywającym. Z. K. nie miała zamiaru sprowokowania oskarżonego w rozumieniu art. 24 k.k. Natomiast niewątpliwie swoim wyzywającym i agresywnym zachowaniem przyczyniła się do popełnienia czynów zabronionych skierowanych przeciwko jej osobie i jej męża. Oskarżony działał

w zamiarze nagłym, wywołanym przez określony impuls mianowicie zachowanie Z. K. względem F. P., jak również wcześniejsze starcie jego ojca z A. K.. Ponadto na korzyść oskarżonego przemawia wyrażona przez niego skrucha. Sąd wziął pod również uwagę, że oskarżony w krótkim odstępie czasu, zanim zapadł pierwszy nieprawomocny wyrok, popełnił w podobny sposób dwa przestępstwa. W przypadku obu czynów podstawę wymiaru kary stanowił art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wobec tego czyny oskarżonego stanowiły ciąg przestępstw, co obligowało Sąd do zastosowania art. 91 § 1 k.k. i wymierzenia oskarżonemu jednaj kary za oba przestępstwa. Kierując się całokształtem powyższych okoliczności Sąd wymierzył karę dwóch lat pozbawienia wolności. Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej obu czynów, a jej dolegliwość nie przekracza stopnia zawinienia. Kara w takim wymiarze w ocenie Sądu spełni swoją funkcję w zakresie prewencji indywidualnej oraz generalnej.

Wobec oskarżonego H. P. stosowano tymczasowe aresztowanie w okresie od 3 marca 2016 r. do 26 lipca 2016 r., ponadto był zatrzymany w sprawie od dnia 24 do dnia 26 lutego 2016 r. Tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie stanowi formę pozbawienia wolności i dlatego Sąd zaliczył wskazany powyżej okres na poczet kary pozbawienia wolności.

Sąd zasądził na podstawie art. 46 § 2 k.k. na rzecz pokrzywdzonego A. K. kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za zdarzenie, w skutek którego doznała uszczerbku na zdrowiu.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej pokrzywdzonemu z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 14 ust.2 pkt 3 w zw. § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. w tym o opłacie na mocy ustawy art. 2 ust. 1 kpk 4 z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).